

Adopcje międzygatunkowe u ptaków są rzadkością

30 maja 2025

Adopcje wewnątrzgatunkowe są w świecie ptaków zjawiskiem dobrze znanym, zwłaszcza w dużych koloniach lęgowych ptaków morskich. Adopcje międzygatunkowe – poza pasożytami lęgowymi jak kukułki, miodowody czy starzyki – zdarzają się, ale są rzadkością i nadal pozostają dla naukowców zagadką – powiedziała PAP ornitolożka dr Marta Cholewa.

Adopcja to sytuacja, w której dorosłe ptaki opiekują się młodymi niebędącymi ich biologicznym potomstwem. Najczęściej chodzi o pisklę tego samego gatunku, ale zdarzają się również przypadki opieki nad młodymi innych gatunków ptaków. Te pierwsze najczęściej obserwuje się u ptaków morskich gniazdujących w dużych koloniach (takich jak mewy), gdzie odległości między gniazdami są niewielkie. Mechanizm takiej adopcji jest dość prosty: gdy poruszające się już samodzielnie pisklęta zaczynają opuszczać gniazda, dorosłe osobniki mogą się pomylić i zacząć karmić nie swoje podloty.

Tym, co prowokuje zachowanie opiekuńcze względem obcego pisklęcia, jest często nie jego wygląd, ale głos. „Odgłos żebrania o jedzenie jest dla dorosłego ptaka tak sugestywny, że po prostu się mu poddaje. To instynkt” – stwierdziła dr Marta Cholewa, specjalistka z Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, zajmująca się badaniami ptasich adopcji. Zdecydowanie rzadsze i bardziej zagadkowe dla naukowców są adopcje, w których dorosły ptak zaczyna karmić pisklę innego gatunku. Takie zachowania zaobserwowano m.in. w populacji szczecińskich kosów (*Turdus merula*), które opiekowały się podlotami kwiczołów (*Turdus pilaris*).

Dla ornitologów nadal nie jest jasne, co stoi u podstaw takich zachowań; biorą pod uwagę kilka możliwych wyjaśnień. „Pierwsza

hipoteza zakłada, że to po prostu zwykły błąd. Dochodzi do niego, ponieważ np. w parkach miejskich obok kosów gnieźdzą się inne gatunki drozdów, jak kwiczoły czy śpiewaki. Jeśli ich młode opuszczają gniazda w tym samym momencie, a są tak blisko siebie, może dojść do pomyłki, której rodzic nie zauważy” – powiedziała ekspertka.

Inna teoria dotyczy tzw. strategii rozpraszania drapieżnictwa. W tym ujęciu dorosły ptak, karmiąc większą liczbę młodych, zmniejsza ryzyko, że drapieżnik osiągnie jego własne potomstwo. „Możliwe wręcz, że niektóre ptaki celowo adoptują młode, które są mniejsze i słabsze od ich własnych, aby w razie ataku drapieżnik wybrał właśnie to, które jest dla niego najłatwiejsze do zdobycia, a zostawił biologiczne potomstwo rodzica” – wyjaśniła dr Cholewa. Jeszcze inna hipoteza zakłada, że niektóre samce, np. wróbliczek zielonorzytych (*Forpus passerinus*), mogą zaadoptować młode, ponieważ to zwiększa ich atrakcyjność dla samic i poprawia szanse reprodukcyjne.

Zdarzają się także przypadki bardzo trudne do wytłumaczenia i analizy. Na przestrzeni ostatnich lat polscy ornitolodzy kilkakrotnie informowali o nietypowym odkryciu: w gnieździe bielików pojawiało się pisklę innego gatunku, najczęściej myszołów. Nie wiadomo, czy trafiło tam jako zdobycz, która z jakiegoś powodu nie została od razu skonsumowana, czy też doszło do krótkotrwałej formy opieki ze strony bielików.

Jedna z takich sytuacji miała miejsce w 2024 roku. Przez kilka dni obserwatorzy odnotowywali, że młody myszołów był karmiony i traktowany przez bieliki jak jedno z własnych piskląt. Po kilku dniach Komitet Ochrony Orłów poinformował jednak, że ptak został zabity i zjedzony. Podobne zdarzenie miało miejsce rok wcześniej i zakończyło się w ten sam sposób. Również w tym sezonie Kampinoski Park Narodowy poinformował, że w jednym z gniazd bielika stwierdzono obecność żywego małego pisklęcia myszołowa wraz z dwoma wyrosniętymi pisklętami bielika.

Zdaniem ornitolożki z UW takie obserwacje pozostają cennym, choć trudnym materiałem do analizy ze względu na rzadkość występowania. Każda z nich pokazuje jednak złożoność ptasich zachowań i dostarcza ważnych danych, które mogą poszerzyć wiedzę na temat mechanizmów rządzących instynktem opiekuńczym, rozpoznawaniem potomstwa i elastycznością reakcji dorosłych osobników w różnych warunkach środowiskowych.

Autorstwo: Katarzyna Czechowicz (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl